

Ewangelia Jana

Rozdział 11

Wskrzeszenie Łazarza

1. A zachorował niejaki Łazarz z Betanii, miasteczka Marii i Marty, jej siostry. 2. A była to ta Maria, która namaściła Pana maścią i otarła nogi włosami swymi, i jej to brat chorował. 3. Posłały więc siostry do niego, mówiąc: Panie, oto choruje ten, którego miłujesz. 4. A usłyszawszy to Jezus, rzekł: **Ta choroba nie jest na śmierć, lecz na chwałę Bożą, aby Syn Boży był przez nią uwielbiony.** 5. A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. 6. A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni na miejscu, gdzie przebywał; 7. Potem rzekł do uczniów swoich: **Pójdźmy znowu do ziemi judzkiej.** 8. Rzekli do niego uczniowie: Mistrzu! Dopiero co chcieli cię Żydzi ukamienować i znowu chcesz tam iść? 9. Odpowiedział Jezus: **Czy dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi we dnie, nie potknie się, bo widzi światło tego świata.** 10. **Jeśli zaś kto chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w sobie światła.** 11. To powiedział, a potem rzekł do nich: **Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął; ale idę zbudzić go ze snu.** 12. Tedy rzekli uczniowie do niego: Panie! Jeśli zasnął, zdrow będzie. 13. Ale Jezus mówił o jego śmierci; oni zaś myśleli, że mówił o zwykłym śnie. 14. Wtedy to rzekł im Jezus wyraźnie: **Łazarz umarł.** 15. **I raduję się, że tam nie byłem, ze względu na was, bo uwierzycie; lecz pójdźmy do niego.** 16. Tedy rzekł Tomasz, zwany Bliźniakiem, do współuczniów: **Pójdźmy i my, abyśmy razem z nim pomarli.** 17. Przyszedł tedy Jezus i znalazł go już od czterech dni w grobie. 18. A Betania była blisko Jerozolimy, około piętnastu stadiów. 19. I przyszło wielu Żydów do Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata. 20. Gdy więc Marta usłyszała, że Jezus idzie, wybiegła na jego spotkanie; ale Maria siedziała w domu. 21. Rzekła więc Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój. 22. Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg. 23. Rzekł jej Jezus: **Zmartwychwstanie brat twój.** 24. Odpowiedziała mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. 25. Rzekł jej Jezus: **Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.** 26. **A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?** 27. Rzecze mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat. 28. A gdy to powiedziała, odeszła i zawołała Marię, siostrę swoją, i rzekła jej w tajemnicy: Nauczyciel tu jest i woła cię. 29. A ta, skoro to usłyszała, wstała śpiesznie i poszła do niego. 30. A Jezus jeszcze nie przyszedł do miasteczka, ale był na tym miejscu, gdzie go spotkała Marta. 31. Żydzi więc, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, ujrawszy, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią w mniemaniu, że idzie do grobu, aby tam płakać. 32. Lecz gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus i ujrzała go, padła mu do nóg, mówiąc do niego: Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł mój brat. 33. Jezus tedy, widząc ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i wzruszył się, 34. I rzekł: **Gdzie go położyliście?** Rzekli do niego:

Panie, pójdz i zobacz. **35.** I zapłakał Jezus. **36.** Rzekli więc Żydzi: Patrz, jak go miłował. **37.** A niektórzy z nich mówili: Nie mógł ten, który ślepemu otworzył oczy, uczynić, aby i ten nie umarł? **38.** Jezus znowu rozrzewniwszy się w sobie, poszedł do grobu; była tam pieczara, u której wejścia leżał kamień. **39.** Rzekł Jezus: **Usuńcie ten kamień.** Rzekła mu Marta, siostra umarłego: Panie! Już cuchnie, bo już jest czwarty dzień w grobie. **40.** Rzekł jej Jezus: **Czyż ci nie powiedziałem, że, jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?** **41.** Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarły. A Jezus, wzniosłszy oczy w górę, rzekł: **Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał.** **42.** **A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał.** **43.** A gdy to rzekł, zawołał donośnym głosem: **Łazarzu, wyjdź!** **44.** I wyszedł umarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: **Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść.**

Arcykapłani radzą, jak zabić Jezusa

45. Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i ujrzeli to, czego dokonał Jezus, uwierzyło w niego. **46.** A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszów i powiedzieli im, czego dokonał Jezus. **47.** Tedy arcykapłani i faryzeusze zwołali Radę Najwyższą i mówili: Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów. **48.** Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród. **49.** A jeden z nich, Kaifasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie, **50.** I nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystkich ten lud zginął. **51.** A tego nie mówił sam z siebie, ale jako arcykapłan w owym roku prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród. **52.** A nie tylko za naród, lecz też aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże. **53.** Od tego też dnia naradzali się aby go zabić. **54.** Jezus więc już nie chodził jawnie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam przebywał wraz z uczniami. **55.** A była blisko Pascha żydowska, i wielu z tej krainy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby odbyć oczyszczenie. **56.** Szukali więc Jezusa i mówili jedni do drugich stojąc w świątyni: Cóż sądzicie? Zapewne nie przyjdzie na święto? **57.** Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali rozkaz, aby każdy, kto się dowie o nim, gdzie przebywa, doniósł, ażeby go mogli pojmać.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01